

Funkcjonujące od dość dawna Kluby Pracy, ciągle nie są znane w wystarczającym stopniu osobom bezrobotnym.

Bezrobotny nie znaczy bezradny

Utrata pracy to jedno z najbardziej stresujących wydarzeń w życiu człowieka. Nic dziwnego, że nie wszyscy potrafią odnaleźć się w nowej sytuacji i sprostać niełatwemu zadaniu, jakim jest znalezienie nowego, satysfakcjonującego zajęcia.

Jak napisać profesjonalne CV, jak dobrze wypaść podczas rozmowy kwalifikacyjnej, gdzie i jak szukać pracy?

Nie wszyscy z ponad 8 tysięcy osób bezrobotnych zarejestrowanych w gliwickim Urzędzie Pracy potrafią samodzielnie odpowiedzieć na te pytania. Nie wszyscy potrafią również poradzić sobie ze stresem, jaki towarzyszy szukaniu nowego zajęcia i niejednokrotnie wieloma porażkami, które czekają „po drodze”.

Dlatego też każdego miesiąca kolejna grupa osób decyduje się na wstąpienie do Klubu Pracy.

Klub Pracy to propozycja PUP-u godna uwagi. Główne zajęcia, które są tam organizowane to 3-tygodniowe szkolenia z zakresu umiejętności poszukiwania pracy.



Katarzyna Klimek
katarzyna@rynkowy.pl

Uczestnicy próbują zaprezentować się przed przyszłym pracodawcą, a całość nagrana kamerą pozwala im zobaczyć, jak zachowują się pod wpływem stresu i jak prezentują się podczas rozmowy.

Ważną rolę pełnią również gry i zabawy integracyjne, które pomagają osobom zamkniętym w sobie bardziej się otworzyć.

Najczęściej do Klubu trafiają osoby, które postanowiły skorzystać z pomocy doradcy zawodowego i to właśnie on zaproponował im szkolenie. Czasami uczestnictwo w szkoleniu doradczą znajomi. Poza zdobyciem praktycznych informacji, osoby biorące udział w szkoleniu mogą w każdej chwili liczyć na wsparcie Lidera lub pozostałych pracowników.

Niektórzy nie zapisują się bowiem do Klubu żeby nauczyć się pisać CV - rozmowa, dobra rada czy po prostu chwila poświęconej uwagi to dla niektórych większa pomoc. - Trzeba podkreślić, że zajęcia rzeczywiście uświadamiają

osobom, że ciekawa i fascynująca praca często jest na wyciągnięcie ręki. Poza tym powodują również, że poczucie pewności niektórych osób bardzo wzrasta - mówi **Joanna Czaja, doradca zawodowy.**

- Pełnimy więc również rolę grupy wsparcia. Niekiedy osoby, które się do nas zgłaszają mają

Na wsparcie i pomoc liczyć mogła **Mirosława Duś-Brzenczek.**

O tym, że pani Mirosława znalazła się w trudnej sytuacji zdecydował los. Kobieta uległa wypadkowi i po 10

Orzeczenie o niepełnosprawności dodatkowo utrudnia znalezienie nowego zatrudnienia. - Znalazłam się w bardzo trudnej sytuacji. W Klubie Pracy otrzymałam jednak wielkie wsparcie psychiczne i nauczyłam się wielu pożytecznych rzeczy. Spotkania z ciekawymi ludźmi, zajęcia z kreacji własnego wizerunku,

Kluby Pracy, pomimo tego, że funkcjonują od dość dawna, nie do końca są znane osobom bezrobotnym. Ludzie często nie wiedzą po co powstały i jaką pomoc mogą tam uzyskać. Sytuacja zmienia się jednak na lepsze i coraz więcej osób szuka pomocy w Klubach i korzysta z porad osób wykwalifikowanych.

- Czy szkolenie w Klubie Pracy pomaga naszym klientom? - zastanawia się Julia Szytk. - Od zeszłego roku, od kiedy gliwicki Klub zaczął intensywniej działać, przeszkoliliśmy ponad 200 osób. Duża część z nich pozostaje poza ewidencją PUP ze względu na podjęcie zatrudnienia. Pozostałe osoby korzystają z innych form pomocy, np. szkoleń zawodowych, staży, itp. Wiele osób po dłuższym czasie przychodzi do nas i chwali się nową pracą. Tak, umiejętności zdobyte podczas zajęć zdecydowanie pomagają - twierdzi Julia Szytk.



problemy z pewnością siebie czy asertywnością. Często, dzięki szkoleniu, uczestnicy odzyskują tak ważną wiarę we własne możliwości - przekonuje Julia Szytk.

latach pracy musiała zrezygnować z dotychczasowego stanowiska.

tworzenie profesjonalnych dokumentów aplikacyjnych, a także zwykła, życzliwa rozmowa, gdy człowiek się załamuje - wylicza pani Mirosława.

Gliwicki Klub Pracy

oprócz 3-tygodniowego szkolenia oferuje również 3-dniowe zajęcia aktywizacyjne, udostępnienie informacji i elektronicznej bazy danych z zakresu poszukiwania pracy oraz Otwarty Klub Pracy, z którego pomocy skorzystać mogą osoby niezarejestrowane w urzędzie, poszukujące zatrudnienia. Wszystkie zajęcia są bezpłatne.

Pawilon do wyburzenia

GLIWICE. W przyszłym miesiącu mieszkańcy Łabęd będą mogli odetchnąć z ulgą. Zniknie dokuczliwy problem, który od lat jest zmorem dzielnicy.

Zdewastowany do granic możliwości, szpecący otoczenie i stwarzający poważne zagrożenie dla przechodniów obiekt przy Placu Niepodległości 1 będzie wreszcie wyburzony. Rozbiórka rudery zostanie przeprowadzona przez nowego właściciela nieruchomości.

Sprawa ciągnie się od co najmniej 9 lat. Zajmowały się

nią różne instytucje i urzędy, próbując rozwiązać problem. Kolejne podejścia kończyły się jednak fiaskiem. Dlaczego? Dawny pawilon handlowy „Zorza” w Łabędach stanowi bowiem własność prywatną.

Należy do mieszkanki Sosnowca, która w ogóle się o nią nie troszczy. Nie ma też pieniędzy na uregulowanie ciążących na

niej zobowiązań podatkowych z tytułu posiadania obiektu. Ponadto nieruchomości - teren o powierzchni 3153 m2 wraz ze stojącą na nim rudą - ma poważnie obciążoną hipotekę.

Rozstrzygnięcie nastąpiło wiosną bieżącego roku. Wojciech Skutecki, komornik sądowy przy Sądzie Rejonowym w Gliwicach, zarządził licytację łabędzkiej nieruchomości. Otrzymała ona 16 kwietnia. Cenę wywoławczą obiektu ustalono na poziomie 263 520 zł. Jedynym uczestnikiem licytacji okazała się łabędzka firma „ROBUD”.

- Kupiliśmy nieruchomość po cenie wywoławczej. Najpóźniej

we wrześniu przeprowadzimy rozbiórkę zdewastowanego budynku. Poszukujemy obecnie inwestora, który byłby zainteresowany postawieniem na tym terenie atrakcyjnego obiektu usługowego, służącego potrzebom mieszkańców Łabęd. Myślę, że nie będziemy mieli kłopotów ze znalezieniem takiego kontrahenta - stwierdził **Janusz Lasota, zastępca dyrektora „ROBUDU”.**

Dla społeczników z Rady Osiedlowej w Łabędach jest to wiadomość, na którą czekali od lat. (um/gliwice)

